

## *Niepokojące zachowania malucha- gdy dziecko lgnie do obcych*

Duża potrzeba dziecka do kontaktu z innymi ludźmi, potocznie nazywana lgnięciem, jest zagadnieniem bardzo szerokim i złożonym, dlatego mój artykuł będę chciała podzielić na dwie części. W pierwszej, przybliżę prawidłowości rozwoju dziecka, a także nakreślę w jakich kategoriach będę tą nasiloną potrzebę u dzieci rozpatrywać, czym ona jest, a czym już nie. W drugiej części przejdę do opisania najważniejszych, z mojego punktu widzenia, przyczyn szukania kontaktu z innymi, który może być uznany za nieprawidłowy. Należy jednak podkreślić, że dziecko jako istota społeczna poszukuje interakcji z innymi i większość z nich jest uznawana za prawidłowe.

W mojej pracy terapeutycznej często zdarza mi się rozmawiać z rodzicami zaniepokojonymi tym, że już ich nawet ośmiomiesięczne pociechy boją się obcych ludzi, reagują lękiem na próbę wzięcia na ręce przez długo nie widzianą babcię, czy płaczą na próby zagadywania przez sąsiada. Mimo, że w życiu codziennym może być to uciążliwe, to tak naprawdę jest to prawidłowa reakcja rozwijającego się dziecka. Pojawiający się w pewnym momencie lęk przed obcymi spełnia funkcję adaptacyjną. Dzięki niemu małe dziecko może odróżnić *swoich* od *obcych* a to pozwala mu uniknąć potencjalnego zagrożenia. Ponadto taka reakcja świadczy o budowaniu prawidłowej relacji z bliskimi, z którymi dziecko czuje się bezpieczne, przy których może być w pełni sobą, z którymi kontakt preferuje nad każdy inny.

W związku z tym, że artykuł dotyczy tych dzieci, u których tego lęku się nie obserwuje, to warto się zastanowić, kiedy jest ten moment, że powinniśmy się niepokoić. Czy chęć opowiedzenia przez dwulatka obcej pani w parku o zakupie nowej zabawki jest reakcją nieprawidłową? A może wtedy, gdy sześciolatek chętnie siada na kolanach pani nauczycielki i głaszcze ją po włosach? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta, dużo zależy od kontekstu sytuacji,

wieku dziecka (dopiero pięcioletek jest w stanie rozumieć społeczne i kulturowe normy oraz znaczenie określonych ról społecznych), ale też jego temperamentu. Odnosząc się do stosowanego najczęściej podziału dokonanego przez Thomasa i Chess na temperament łatwy, trudny i wolno-rozgrzewający się- dzieci z tym pierwszym na pewno będą cechowały się większą łatwością w zbliżaniu do innych, otwartością na relacje. Dla niektórych osób, samych cechujących się osobowością bardziej introwertywną, będzie to już powód do uważania jego chęci kontaktu z innymi za nieprawidłowy, podczas gdy taki nie jest.

Dziecko jest istotą społeczną, w dużej mierze uczy się przez naśladownictwo. Jeśli oboje rodziców jest towarzyskich to dziecko pewnie też takie będzie. Jednak w prawidłowej relacji i wtedy, kiedy rozwój przebiega bez zakłóceń, maluch obserwuje, że pewne zachowania charakterystyczne są dla danego miejsca i danej sytuacji: mama nie przytula każdego pana na ulicy tylko tatę, mama przytula mnie w domu, zawsze jest po mojej stronie, dlatego moja potrzeba miłości jest zaspokojona na tyle, że nie szukam jej u innych. Dziecko widzi, że koleżanka jest zła i smutna, gdy ciągnie ją za włosy, a samo czuje się źle, gdy ktoś zabiera mu zabawki- czyli nie lubi, gdy ktoś przekracza jego granice i rozumie, że dla kogoś nieprzyjemne może być przekraczanie jego. Dziecko potrafi zareagować na informację- werbalną i niewerbalną, że jego zachowanie jest nieprawidłowe. Dlatego problem w nazywanym potocznie lgnięciu do innych będę rozpatrywała w kategorii granic, a właściwie w ich przekraczaniu. Gdy dziecko przekracza granicę bliskości, intymności innych osób, tuli się, rozmawia, nie zdaje sobie sprawy, że to co robi może być dla kogoś niekomfortowe lub też samo ma tak szerokie lub niezaznaczone granice, że nie przeszkadza mu spacer z obcym dorosłym za rękę, to są to reakcje i zachowania nieprawidłowe. Ze względu na obszerność tematyczną zagadnienia oraz możliwe przyczyny takich zachowań i wskazówki postępowania opiszę w drugiej części artykułu.

Wiedząc już, kiedy Ignięcie dziecka do innych możemy uznać za niewłaściwe, warto teraz skupić się na tym, co może je powodować i co możemy z tym zrobić.

Jedną z przyczyn może być problem w relacji rodzic- dziecko i niezaspokojona potrzeba bliskości i uwagi. Gdy nasze potrzeby fizjologiczne są zaspokojone to kolejną rzeczą, której potrzebujemy jest poczucie bezpieczeństwa, miłości. Gdy „kubek” tych potrzeb nie jest napełniony, dziecko nie może prawidłowo się rozwijać, poznawać świata, gdyż brakuje mu bezpiecznej bazy, do której zawsze może wrócić. Szuka jej więc poza najbliższym środowiskiem. Może tak się zdarzyć, gdy rodzina akurat zmaga się z jakimiś traumatycznymi zdarzeniami (na przykład rozstanie rodziców na drodze konfliktu). Na pewno takie dziecko wymaga pomocy i prawdopodobnie bez specjalistycznego wsparcia taki problem rozwiązać będzie trudno. Gdy naszą rodzinę dotyka bardzo trudna sytuacja i czujemy, że nie możemy zapewnić dziecku tyle czasu i uwagi ile potrzebuje, dobrze jest znaleźć inną osobę dorosłą- babcię, ciocię, która czasowo będzie mogła porozmawiać o trudnych emocjach dziecka.

Inną przyczyną może być nieharmonijny rozwój dziecka, trudności z nabywaniem umiejętności społeczno- emocjonalnych, trudności z rozumieniem intencji innych osób. Takie mogą przejawiać na przykład dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Czasami też, z jakiegoś powodu na wcześniejszym etapie życia dziecka, swobodny kontakt z innymi był zaburzony- na przykład przez dłuższą hospitalizację w szpitalu. Dziecko nie mogło systematycznie obserwować i nabywać umiejętności funkcjonowania chociażby w grupie rówieśniczej, przez co osadzone tam po jakimś czasie może nieprawidłowo funkcjonować. Na pewno warto stawiać przed dzieckiem nowe wyzwania i okazje do nawiązywania relacji, a nie ich unikać, ze względu na to, że w danym momencie wyglądają nie tak jak powinny. Trzeba opowiadać i argumentować dlaczego postępujemy w ten a nie inny sposób. Również

w takim wypadku zalecam kontakt ze specjalistą, który wskaże drogę, jak najskuteczniej pomóc dziecku wyrównać deficyty. Warto korzystać z ofert zajęć typu Treningi Umiejętności Społecznych, gdzie dzieci w małych grupach uczą się prawidłowego funkcjonowania a ich zachowania będą mogły być na bieżąco wzmacniane bądź korygowane.

Czasami lgnięcie do innych może mieć podłoże kulturowe. Dziecko wychowywane w rodzinie, gdzie jeden z rodziców ma na przykład południowe korzenie, albo które do tej pory wychowywało się w innym kraju, nabyło inne wzorce postępowania. Tu zalecam przepracowanie sytuacji poprzez opowiadanie, wskazywanie w danej kulturze społecznie akceptowanych zachowań. Można skorzystać też z pomocy bajek terapeutycznych.

Wzmóżona potrzeba kontaktu z innymi, często też fizycznego, może mieć przyczynę sensoryczną. Dziecko z dużym zapotrzebowaniem na bodźce czucia głębokiego (czyli intensywne doznania płynące z mięśni i stawów, które pozwalają nam wykształcić schemat ciała- czuć siebie, zaplanować nowy ruch) będzie ich szukało instynktownie, niekoniecznie zdając sobie sprawę z przekraczania cudzych, czy swoich granic. Będzie się do innych przytulało, ocierało, szukało mocniejszego dotyku w celu wyregulowania pracy układu nerwowego i systemu proprioceptywnego. Gdy podejrzewamy, że przyczyna „klejenia” do innych może mieć podłoże sensoryczne to warto skonsultować się z terapeutą SI, a jednocześnie zaproponować dziecku zabawy mające na celu dostymulowanie w takim zakresie- ciasne zawijanie w ręcznik- zabawa w naleśnik, skoki na trampolinie, na piłce, czy masaże gumowymi piłkami.

Jak widać temat lgnięcia dzieci do innych jest bardzo szeroki i niełatwy do zdiagnozowania. Gdy wydaje nam się, że to co robi nasze dziecko, bądź inne, które znamy, jest nieprawidłowe, odnieśmy się najpierw do tego ile ma lat, jak funkcjonuje na co dzień, jaki ma temperament, czy to co robi przeszkadza tylko nam, czy może też innym, czy to co robi jest dla niego zagrażające?

Jeśli odpowiadając na te pytania mamy poczucie, że rzeczywiście problem istnieje, należy pamiętać, że zmiana nie będzie kwestią jednego dnia a procesem. Warto znaleźć specjalistę- psychologa, terapeutę, który pomoże nam znaleźć przyczynę i nad nią pracować, a jednocześnie sami rozmawiajmy z dzieckiem, opowiadajmy mu o różnych sytuacjach oraz ich potencjalnych konsekwencjach, wskazujmy mu jego granice- a sami nazywajmy swoje. Polecam też korzystanie z bajek terapeutycznych i profilaktyczną stymulację czucia głębokiego.

Katarzyna Zielińska- psycholog, terapeuta SI